Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 253. **Lwów, Czwartek dnia 27. Października 1921.** **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 10 marek.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareil. Zwyczajne 20 Mk. „Nadesłane" 80 Mk., „Nekrologia" 60 Mk., na pierwszej kolumnie 180 Mk., Przed kroniką 120 Mk. Po kronice i komunikaty 90 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 8 Mk.
Kupno sprzedaż od wyrazu 9 M. Koresp. pryw. i matr.-odw. 10 M. Cała stronica 200.000 Mk., pół stronicy 100.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 600.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.
Ogłoszenia zagran. ... „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 10. W **Warszawie** prenumeratę przyjmują pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Stosunki polsko-angielskie na tle sprawy górnośląskiej.

(Próba hipotezy.)

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. października.

Jakkolwiek decyzja Rady Ligi Narodów, obecnie oficjalnie już przyjęta i zakomunikowana stronom przez Brianda, jako ostateczne rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej nie może zadowolić słusznych żądań Polski i daleką jest od ideału sprawiedliwości, to jednak odbiega ona tak daleko od tego, co groziło nam podczas paryskich obrad Rady Najwyższej, że koniecznem się wydaje poszukanie motywów, które skłoniły areopag europejski do zajęcia życzliwszego wobec praw naszych stanowiska. Ani charakter Ligi Narodów, ani jej niewątpliwe w tym wypadku wysiłki wejścia na drogę objektywnego i sprawiedliwego sądu, wysiłki, którym złożyliśmy hołd w poprzedniej korespondencji, nie są wystarczającem tłómaczeniem tego, co zaszło. Boć przecie Liga Narodów jest niewątpliwie narzędziem w ręku wielkich mocarstw i bez ich wiedzy i woli nie odważyłaby się nigdy na powzięcie tak doniosłej i odpowiedzialnej decyzji, jak wyrok górnośląski. W pierwszym zaś rzędzie Liga Narodów jest niewątpliwie narzędziem polityki angielskiej i nie do pomyślenia jest przypuszczenie, by wbrew woli lub choćby opinji rządu brytyjskiego mogła być wydana ostatnia jej decyzja.

Momenty, podnoszone wielokrotnie w naszej i niemieckiej prasie, odnoszące się do rzekomo francofilskiego składu komisji czterech, są oczywiści nieistotne, bo jasną jest rzeczą, że komisja czterech niczego sama nie zadecydowała i działała w nieprzerwanym kontakcie z przedstawicielami wielkich mocarstw. Nieistotne są również względy na dobre usługi oddawane Polsce przez Take Jonescu życzliwie i bezinteresownie, a przez Benesza w dobrze zrozumiałym własnym interesie Czech i niezawodnie za sowitą opłatą, o czem mógłby może p. Piltz nie jedno powiedzieć. Jakkolwiek usługi te były niewątpliwie cenne i pożyteczne, trudno przypuścić, aby miały być decydujące, jak trudno również przypuścić, aby decydującą rolę odegrała amsterdamska międzynarodówka, której wciągnięcie w sprawę górnośląską jest zresztą niemałą zasługą p. Askenazego, niefortunnego pozatem naszego pierwszego delegata. Wszystkie te względy, nawet razem wzięte, nie mogą stanowić dostatecznego wyjaśnienia względnie korzystnego dla nas obrotu sprawy w Genewie. Niewątpliwie musiał zawiać z Londynu inny wiatr w stosunku do Polski i zwrócić różnonarodowe chorągiewki genewskie w polską stronę, skoro mimo paryskich fatalnych antecedensów decyzja wypadła tak, jak wypadła.

Dla nas jest zatem rzeczą zupełnie niewątpliwą, że względnie pomyślną decyzję genewską przypisać należy zwrotowi na naszą korzyść, jaki musiał nastąpić w Londynie, umożliwiając dojście do kompromisu między stanowiskiem rządu francuskiego, a nieugiętą dotąd opinją angielską. Gdy zaś przypomnimy sobie, jak absolutnie niedostępnym dla myśli kompromisu był Lloyd George w

Komisja spraw zagr. za przyjęciem decyzji górnośląskiej

Warszawa. (PAT). Komisja zagraniczna pod przewodnictwem p. Wł. Grabskiego wysłuchała wyjaśnień min. Skirmunta oraz delegatów rządu Olszewskiego i Targowskiego w przedmiocie

decyzji górnośląskiej.

W dyskusji

poseł Rataj

położył nacisk **na jedność gospodarczą Górnego Śląska**, co jest związaniem z Niemcami przyznanej Polsce części kraju. Nie wynika to z postanowień traktatu wersalskiego, a jest tylko aktem pociechy pod adresem Niemiec. Z ogólnych względów jest mowca **za przyjęciem decyzji rady najwyższej**, ale także i za tem, aby poglądy przytoczone wyrażono w rezolucji.

P. Korfanty

wyraził opinję, że 15-letni okres przejściowy na G. Śląsku jest za długi. Najgorsze jest również ustanowienie waluty niemieckiej. Gdyby Niemcy uchylali się od skrócenia terminu, można ich zmusić do tego wysokim kursem waluty polskiej. Zabezpieczenie mniejszości polskiej na okres tylko 15-letni jest niesprawiedliwe.

Na zebraniu popołudniowem zabierali głos w dyskusji pp. Chądzyński (n. p. r.), Lieberman (soc.), marszałek Trąmpczyński, Stanisław Grabski, Czerniewski (ch. d.), Marjan Sejda (n. d.), Lubelski (kat.), Rudziński (Wyzw.), Buzek i Skulski. Poszczególni mówcy imieniem swych klubów oświadczali się **za przyjęciem rozstrzygnięcia rady najwyższej**, wykazując, że przyznana Polsce granica stanowi minimum tego, co się Polsce należy w myśl traktatu. W dyskusji zwracano uwagę na brak dostatecznego zabezpieczenia praw mniejszości polskiej w Niemczech, na niedogodność postanowienia utrzymującego na całym terenie plebiscytowym marki niemieckiej jako jedynej waluty legalnej. Po wyjaśnieniach przez p. Olszowskiego, uchwalono wybrać subkomitet, któremu polecono opracowanie projektu rezolucji na jutrzejsze posiedzenie Sejmu.

Niemcy przyjmą decyzję górnośląską.

KANCLERZ WIRTH OTRZYMA MISJĘ UTWORZENIA NOWEGO GABINETU.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wr. Tagblatt" donosi z Berlina: Wczorajsza konferencja przywódców partji rządowych trwała do późnej godziny. Można się liczyć z tem, że będą przyjęte decyzje górnośląskie przy równoczesnym proteście przeciwko nim, oraz że nastąpi zamianowanie przedstawicieli do mających się rozpocząć rokowań z Polską. O godz. 11 w nocy kanclerz powołany został do prezydenta Rzeszy. Jest prawdopodobne, że Wirth otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu. Na podstawie przeprowadzonych rokowań należy się spodziewać, że w skład nowego gabinetu wejdą socjaliści większości i niemiecka partja ludowa.

PPS. za autonomją terytorjalną dla wsch. Małopolski.

Poprawiony wniosek p. Niedziałkowskiego wniesiony będzie w ciągu tygodnia

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Klub PPS. odbył dzisiaj narady w sprawie autonomji dla Galicji wschodniej Na naradach tych zdecydowano, że w chwili obecnej konieczne jest rozwiązanie sprawy Galicji wschodniej, a za jedyne, racjonalne rozwiązanie uważa nadanie Galicji wschodniej autonomji terytorjalnej. Wreszcie postanowiono poddać projekt posła Niedziałkowskiego pod obrady Rady nacz. stronnictwa, a w przyszłym tygodniu złożyć do laski marszałkowskiej.

Rząd polski potępia sprawę Karola.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Min. spr. zagr. p. Skirmunt udzielił wywiadu korespondentowi agencji „Orient-Radio" i oświadczył, że stanowisko rządu polskiego co do próby przywrócenia dynastji na Węgrzech nie może być nigdzie dwuznacznie zrozumiane. Próba ta zagraża poważnie sprawie pokoju w Europie środkowej i mogłaby pociągnąć za sobą zachwianie dotychczas zawartych układów. Wobec tego próba ta może się spotkać ze strony polskiej jedynie ze stanowczem potępieniem. Niespodziewany powrót b. króla Karola na Węgry stanowi nowy czynnik zamętu w Europie.

—o—

CZESI NA RUSI ZAKARP. ZBROJĄ SIĘ.

Budapeszt. (Tel. wł.). Czesi poczynili silne przygotowania wojskowe na Rusi zakarpackiej. Ufortyfikowano wybitniejsze punkty. Transporty wojskowe zagęszczają front od wschodu poczynając, gdyż Czesi obawiają się, że Węgry wpadną na wypadek przewrotu na terytorjum republiki czesko-słowackiej i przetną komunikację.

Paryżu, zapytać musimy, co zaszło między Paryżem i Genewą, co skłoniło premjera Wielkiej Brytanii do porzucenia dotychczasowego stanowiska i szukania nowych dróg?

Stosunek Anglji do Polski od początku naszego państwowego odrodzenia był obojętny. W pierwszej fazie raczej życzliwie, obojętny — w drugiej wyraźnie nie życzliwy. Nie tu miejsce na szukanie przyczyn tej zmiany tonu. Niewątpliwie ogromnie wiele w tem winy polskiej nieumiejętności i niedojrzałości politycznej. Bliższa analiza przyczyn za daleko by nas jednak odwiodła od właściwego tematu niniejszych rozważań. W każdym razie wydaje się rzeczą jasną, że Polska nie leży na linji angielskich zainteresowań politycznych, które w pierwszym rzędzie skierowują się w Europie na teren nieograniczonych możliwości — Rosję. Do Rosji szuka Anglja od dawna dróg bezpośrednich, nawiązując rokowania z sowjetami i pośrednich, przez odpowiednich komiwojażerów. Nie wierząc w zdolność Polski do odegrania tej roli, szukała ich Anglja w pierwszym rzędzie wśród żydów, następnie zaś — w Niemczech. I to była droga, po której doszła do tego sui generis germanofilstwa, którego punkt kulminacyjny widzieliśmy w czasie paryskiej fazy sprawy górnośląskiej.

Myślą przewodnią tej linji polityki angielskiej była niewątpliwie chęć uprzedzenia współzawodników, których łakome oczy również od dawna zwracają się ku Rosji, w pierwszym zaś rzędzie Francji, od dawna niezmiernie zainteresowanej na rosyjskim terenie. Plan angielski zdawał się być bliskim urzeczywistnienia. Z sowjetami nawiązano stosunki handlowe, Niemcy chętnie zgodziły się na podporządkowanie swego przemysłu angielskim celom, droga przez Bałtyk i małe nadbałtyckie państewka stała całkowicie otworem. Na Polskę w tej koncepcji zgoła nie było miejsca, nic więc dziwnego, że polityka angielska odnosiła się do niej obojętnie, a tam, gdzie pretensje polskie zakłócić mogły konieczny rozwój niemieckiej wytwórczości i spokój środkowej Europy, jak np. w sprawie górnośląskiej, zwłaszcza po powstaniu — wręcz wrogo.

Ale plany angielskie natrafiły na nieoczekiwane przeszkody. Handel z sowjetami w nader krótkim czasie okazał się fikcją. Doraźne korzyści i szybkość dotarcia do rosyjskich bogactw, które zdecydowały o linji polityki angielskiej, zawiodły. Pozostała tylko linja Anglja—Niemcy—kraje nadbałtyckie—Rosja, jako kierunek polityki przyszłości, bez znaczenia na chwilę obecną. Jako taki, mający znaczenie tylko na dalszą przyszłość kierunek, stanęła koncepcja angielska na równej płaszczyźnie z również wyłącznie na dalszą przyszłość obliczoną koncepcją francuską, określającą się linją Francja—Czechy—Polska—Rumunja—Ukraina.

Z chwilą jednak, kiedy doraźne korzyści znikły, u wszystkich zainteresowanych czynników pojawił się namysł co do obioru zasadniczych linji ekspanzji na Rosję. W pierwszym rzędzie politycy niemieccy, którzy od dawna zdają sobie sprawę z tego, że nie północ, lecz południe Rosji jest głównem centrem bogactw, zaczęli szukać nawrotu do dawnej swej myśli o ekspanzji w tamtym kierunku. Rozmowy Loucher—Rathenau, będące zarówno ze strony francuskiej jak i niemieckiej próbą wyłamania się z pod angielskiej hegemonji, są niewątpliwie również próbą francusko-niemieckiej kollaboracji, której finale sięga żyznych pól i bogatych kopalń Ukrainy. Czy nie tam też zrodził się pomysł podziału Górnego Śląska i takiego regime'u dla obu jego części, który siłą rzeczy zmusi Niemcy i Polskę do gospodarczego porozumienia i ułatwi przyszłą kollaborację Niemiec w eksploatacji bogactw ukraińskich?

Z drugiej strony polityka ekonomiczna Anglji pierwszy raz na swej drodze napotkała Polskę. Rozmowy niemiecko-francuskie, mącą dotychczasową linję polityczną, musiały zwrócić uwagę Anglji na kraj, który na największej przestrzeni graniczy z Rosją i równie dobrze może pośredniczyć z północą, jak z południem. Myśl kollaboracji polsko-niemieckiej, do której na terenie gospodarczym zmusza oba kraje podział Górnego Śląska, w Anglji musiała być przychylnie przyjętą jako faza przejściowa, przyczem niewątpliwie wzięto pod uwagę to, że wzbogacona przez część Górnego Śląska Polska może z czasem sama stać się owym komiwojażerem na Rosję, zarówno północną jak i południową, którego Anglji tak potrzeba.

I tak oto znalazł się nagle ów punkt styczny w sprawie górnośląskiej, którego brakowało w Paryżu, gdy Anglja widziała tylko Niemcy, a Francja tylko Polskę. Idąc po linji rezerwowania sobie na przyszłość wszelkich możliwości w stosunku do Rosji, oba państwa doszły do momentu, w którym uznały za swój interes kollaborację gospodarczą polsko-niemiecką, i to na takich warunkach, któreby z czasem umożliwiły nie tylko Niemcom, ale także i Polsce odegranie roli pośrednika w stosunku do Rosji. Od tego punktu do decyzji genewskiej wiedzie już prosta droga.

Polska znalazła się na skrzyżowaniu obu wielkich linji polityki w stosunku do Rosji. Pierwszą tego korzyścią jest rozwiązanie sprawy górnośląskiej. Przewidująca i trafna polityka i dyplomacja powinna z sytuacji tej wyciągnąć dalsze korzyści i rezultaty. **Alfa.**

—oo—

Sprawa Śląska w Sejmie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 24. października.

(K.) W najbliższych dniach wobec nadejścia dokładnych informacji z Paryża w sprawie górnośląskiej nasz Sejm zajmie odpowiednie stanowisko. Pomimo nieuwzględnienia w całokształcie słusznych postulatów Polski, Sejm wypowie swą zgodę w stosunku do decyzji konferencji ambasadorów. Nacisk p. ministra Skirmunta, wywierany na Sejm w kierunku szybkiego załatwienia tej sprawy, powinien dać pozytywne rezultaty.

—oo—

Jak koncypował p. Michalski projekt daniny.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 23. października.

(K). Przy bliższem rozejrzeniu projektu daniny, opracowanego przez ministerstwo p. Michalskiego, wychodzi na jaw ogromna niedokładność zestawień statystycznych, oraz brak głębszego przemyślenia. Projekt ten przytem grzeszy niepomiernem obciążeniem pewnych grup społecznych lub pewnych przedmiotów obciążeniem, wykazującem tendencje do ulegania wpływom brukowej prasy i kawiarnianych polityków. Nałożenie w czambuł na każdy samochód po miljonie marek wykazuje nieprzemyślenie tego projektu. Naprzykład jak będą wyglądali właściciele garaży, dorożek automobilowych itp. przedsiębiorstw. Obciążenie w stosunku 77 proc. ogólnej sumy daniny własności rolnej jest zupełnie niewspółmierne z obciążeniem podatkowem tejże własności przedwojennem, które wynosiło zaledwie 25 proc. ogólnej sumy podatkowej. To sami będzie dotyczyło tylko w odwrotnym kierunku właścicieli nieruchomości, którzy znowu mają wszystkiego płacić niespełna 3 proc., co jest tylko uprzywilejowaniem żywiołu obcokrajowego, zamieszkującego przeważnie środowiska miejskie.

—oo—

Akcja poselska w związku z daniną.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 24. października.

(K.) W celu dokładnego zorjentowania się w potrzebach i nastrojach społeczeństwa w związku z projektowaną daniną, szereg posłów przede-

Kinematograf kronikarza.

—o—

„Gdybym nie był Aleksandrem Macedońskim, chciałbym być Djogonesem" — tak rzekł swego czasu jeden z największych ludzi starożytnego świata, gdy stanął przed skromnem mieszkaniem również wielkiego filozofa.

Pozwolę sobie — jakkolwiek nie jestem Aleksandrem Wielkim — użyć tego samego zwrotu, modyfikując go nieco: „Gdybym nie był kronikarzem, nie chciałbym stanowczo być... krytykiem teatralnym!".

Zaręczyć mogę, że tak nieśmiertelny lokator beczki, jak i wielki zdobywca Gordium nie odważyliby się dzisiaj na przyjęcie tego zaszczytnego stanowiska nawet gdyby je ofiarowywano któremu z nich tylko honoris causa!

O ile bowiem potrafił Dyogenes zażądać od wielkiego króla, aby nie zasłaniał mu słońca — o tyle krytyk, choćby tego najgoręcej pragnął — nie potrafi dokazać, aby mu na scenie nie zasłaniani troskliwie... prawdziwej, rzetelnej sztuki!

O ile wielki zdobywca potrafił jednym śmiałym ruchem rozciąć zawikłany węzeł gordyjski, o tyle krytyk skazany za niepopełnione winy na ocenę jakiejś sztuki — nie potrafi dokonać tego jednem śmiałem pociągnięciem pióra, gdy się znajduje np. w sytuacji bez wyjścia, skoro chodzi o recenzję sztuki „Burmistrz Stylmondu".

Przekonałem się o tem naocznie wczoraj, gdy odwiedziłem jednego z mych znajomych krytyków teatralnych, przeżywającego jedną z tych tragicznych w życiu swem godzin, gdy pisać miał o sztuce, a sztuki w sztuce nie mógł odszukać. — Wyszedł do mnie chwiejnym, niepewnym krokiem. Wzrok miał mętny, włosy rozburzone. Myślałem, że cierpi na malarję.

„Co tobie? spytałem troskliwie...

Oczy wyszły mu z orbit, zachwiał się jeszcze silniej i wykrztusił: „piszę recenzję o „Burmistrza Stylmondu" i... i...

Chciał coś mówić jeszcze, lecz omdlał. Ja, przerażony, wróciłem szybko do domu, dziękując Stwórcy gorąco za to, że jestem tylko przygodnym kronikarzem, a nie... krytykiem teatralnym!...

* * *

Najnowsza wiadomość, która zelektryzowała cały świat cywilizowany i mnie na pewien czas wytrąciła z równowagi ducha. A jest nią niezaprzeczona dążność Rosji sowieckiej do krzewienia wiedzy, do budowania na zgliszczach i ruinach wielkiej Rosji różnego typu wyższych uczelni i szkół fachowych. A więc dźwiga się z popiołów „matuszka" Rosja pod dobroczynnym wpływem Lenina i Ski — bo oto w Moskwie, po długiem uśpieniu, drgnęło życie ożywionem tętnem, gdy na rozkaz naczelnego sowietu kreowano uczelnię, jaką żaden poszczycić się nie może naród: szkołę fachową dla... katów!

Tak! Niech się nikt z Was, Sz. Czytelnicy nie dziwi! Szkołę dla katów!

Jako że z tytułu kronikarskiego mego stanowiska mam ogromnie ułatwione porozumiewanie się z najbardziej oddalonymi zakątkami świata bądźto drutowym, bądź też bezdrutowym telegrafem, z ułatwień skorzystałem natychmiast i zapomocą umówionych szyfrowych znaków porozumiałem się z jednym z mych dawnych uczniów, z drugiej klasy ongiś wydalonym za kradzież, a dziś jednym z najpoważniejszych i najbardziej wpływowych komisarzy ludowych w Moskwie i otrzymałem następujące szczegóły, odnoszące się do tej — sui generis — „akademji":

1) Akademję zakładają sowiety pro publico bono.

Celem jej ma być ujęcie w jakieś bardziej określone i „ludzkie" formy egzekucji masowych.

3) Wzorowa szkoła ma siedzibę swoją w stolicy, filje po większych miastach, w budynkach komisarjatów.

4) „Laboratorja" mieszczą się na dziedzińcach czerezwyczajek.

5) Słuchaczy przyjmuje się bez względu na płeć i wiek.

6) Opłat za naukę nie pobiera się żadnych.

7) Głównym przedmiotem wykładów jest tanatologja. (Wykłada pryw. doc. Trocki).

8) Pracami seminarjalnemi kieruje nadzwyczajny prof. Dzierżyński.

9) Po otrzymaniu dyplomu absolwenci mogą wieszać kogo tylko zechcą.

To główne punkta podstawowe istnienia akademji, którą zaopatrzono w niezmiernie bogaty materjał eksperymentalny. — Obecnie rozpisano konkurs na wolne miejsca dla ochotników-słuchaczy, których niestety... zgłasza się ilość znikoma, wprost śmieszna w stosunku do ilości zawodowych... „prelegentów".

* * *

wszystkiem z ramienia stronnictwa ludowego, udał się do swoich okręgów, aby zasięgnąć opinji szerokich mas ludności w tej sprawie, z drugiej zaś strony udzielić jej informacji co do obecnego układu stosunków. Stronnictwo ludowe przy tej sposobności chce podkreślić konieczność ofiarności daleko idącej na rzecz uzdrowienia stosunków krajowych.

—oo—

Uroczystości gdańskie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 23. października.

(K.) Podpisaniu umowy pomiędzy Polską a Gdańskiem sfery rządowe nasze usiłują nadać charakter jak najbardziej uroczysty. W dniu dzisiejszym odbędzie się bankiet, na którym ma być obecnym cały świat urzędniczy. Następnie jest projektowany cały szereg uroczystości, których zadaniem będzie doprowadzić do jak można największego zbliżenia pomiędzy gdańskimi a polskimi przedstawicielami. Ze strony Gdańszczan kroki te spotykają się z dużem zadowoleniem i mogą mieć znaczny wpływ na ich nastroje polityczne, gdyż dowodzą ze strony polskiej gotowości do jak najprzyjaźniejszego wzajemnego ułożenia stosunków.

—oo—

Praca nad realizacją reformy rolnej.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 23. października.

(K). W początku przyszłego miesiąca prezes głównego urzędu ziemskiego p. Kiernik zwołuje konferencję trzydniową przedstawicieli wszystkich urzędów ziemskich okręgowych, która ustali linje wytyczne dalszego postępowania w zakresie reformy rolnej, oraz zgrupuje bardzo poważny materiał, pozwalający się zorjentować w faktycznym stanie rzeczy, oraz streścić wytyczne programowe dalszego postępowania.

—oo—

Delegacja huculska w Sejmie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 24. października.

(K.) Ogólne zainteresowanie wzbudziła obecność delegacji huculskiej w Sejmie, barwne stroje, ogromnie kolorowe, oraz dziarskie postawy huculów wywoływały zaintresowanie. Delegacja pod przewodnictwem jednego z działaczy inteligentów przybyła do Warszawy w celu omówienia całego szeregu żywotnych dla Huculszczyzny zagadnień. Przyszła ona do Sejmu polskiego, aby tu przekonać się naocznie, jak się obecnie życie w centrum kraju układa, przyszła z chęcią zadzierzgnięcia porwanych nici i zaofiarowania swej gotowości do zgodnego współżycia. Przeprowadzono szereg konferencji, między innymi z p. Witosem. Nastrój ogólny był pojednawczy i znać było szczerość tendencji pojednawczych.

Radziliśmy raz nad tem, jak poskromić paskarzy. Różni różnie radzili. Aż jeden z nas, człowiek bywały, mój przyjaciel, mąż wprost opatrznościowy, wyskoczył na krzesło, poprosił o głos, a gdy go mu udzielono — zawołał:

„Widzicie to?".

Mówiąc to, odchylił klapę surduta, a oczom naszym ukazała się blaszka emaljowana z napisem: „Gott strafe England" z datą u dołu 1915 r.

??? ???

Nierozumiecie jeszcze?? Ha! ha! ha!...

Zaśmiał się szyderczo.

„A przecież spinka ta miała doniosłe znaczenie, gdy w r. 1915 każdy obywatel austrjacki, każda niewiasta, każde dziecko, każda jednostka pełno- i niepełnoletnia, własno- i niewłasnowolna, zdrowa lub chora na klepki — gdy wszystko co żyło, przypinało sobie tę blaszkę emaljowaną skromną, a tak groźną — jak zresztą przekonaliśmy się... dla Anglji.

Teraz my nośmy podobne z napisem: „Boże, Nie daruj paskarzom!".

Gdy cały naród solidarnie przypnie sobie taką blaszkę na piersi, będzie to tak samo skuteczne jak... z Anglją, a stokroć pewniejsze, niż groźba uchwalonej przez sejm kary śmierci na paskarzy.

Dopiero teraz zrozumiałem całą doniosłość projektu. Jestem nim wprost zachwycony, tylko... mam pewne wątpliwości, czy całe społeczeństwo tę odznakę nosić zechce? Mam wrażenie, że część ludności tylko! Wszak paskarze chyba nie zechcą sami prosić Boga o karę dla siebie!...

Leon Żypowski.

Poseł Dębski wraca z Ameryki.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 23. października.

(K.) W dniu 14. bm. wsiadł w Ameryce pos. Dębski i Bryl na pokład okrętu zmierzającego do Gdańska. Według otrzymanych ostatnich wiadomości, sukces moralny ich podróży jest bardzo znaczny. Dotychczasowy wpływ p. Smulskiego zmalał w ogromnym stopniu, cały szereg środowisk polskich, pozostających dotychczas pod wyłącznym wpływem Wydziału Narodowego, obecnie zupełnie przejrzał i uświadomił się. Szczególnie dodatni wpływ na ten stan rzeczy miała kampanja Wydziału, prowadzona w sposób zupełnie nieprzebierający w środkach przeciw wysłannikom Stronnictwa Ludowego. Powrót posła Dębskiego do kraju spodziewany jest w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Czesi pragną wyzyskać umowę handlową.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 24. października.

(K.) Na skutek podpisania umowy handlowej pomiędzy Czechami a Polską, Czesi w nadziei wykorzystania zdaniem ich przychylnej obecnie konjunktury, rzucili do Polski cały szereg agentów. Należałoby zwrócić uwagę sfer kompetentnych, aby ta zmiana stosunków nie była wykorzystana wyłącznie przez sfery obce nam narodowo. Czy wobec egzystencji projektu izby handlowej polsko-czeskiej nie należałoby nim zainteresować obywatelsko nastrojonych sfer kupiectwa polskiego.

—oo—

Akcja germanofilska w Ameryce.

W senacie amerykańskim germanofile stoczyli ostatnią walkę i doznali porażki. Senator Walsh de Montana wniósł projekt poprawki traktatu pokojowego Stanów Zjednoczonych z Niemcami, przewidującej porozumienie Ameryki z innemi państwami w celu ochrony Niemiec przed najazdem niesprowokowanym, oraz wniosek, aby Stany Zjednoczone przyrzekły pomoc Niemcom w razie zaatakowania ich przez inne państwa. Obie poprawki zostały odrzucone niemal jednomyślnie. Senator Hitchcock popierał swego kolegę twierdząc, że militaryzm francuski stanowi niebezpieczeństwo dla Niemców, na co otrzymał odpowiedź, że Francja, która w ciągu jednego stulecia zaatakowana była dwa razy przez Niemcy, musi zachować środki ostrożności.

—oo—

Z Ukrainy sowieckiej.

(Wiadomości „Kresowego Biura Prasowego", filja we Lwowie).

Lwów, dnia 25. paźdz. 1921.

Gwałty bolszewickie wobec zdemobilizowanych żołnierzy polskich. Dnia 2. X. br. przybyło do Płoskirowa 4 Polaków zdemobilizowanych z W. P. Wymienieni, jako pochodzący z Podola, chcieli powrócić do swych rodzin, zamieszkałych w Żmerynce. Władze sowieckie aresztowały wymienionych i trzech z nich rozstrzelały. Ostatni, nazwiskiem Brocyk, oczekuje swego losu w więzieniu uszyckiem. Wedle opowiadania, podobnych ofiar ma być bardzo wiele.

Ruch powstańczy. Chłopi w Michrówce i Tatarzyskach w rejonie Jarmolińca zamordowali d. 12. X. br. 8 czekistów. W Tatarzyskach zamachu dokonano granatami ręcznymi. Bolszewicy za karę spalili szereg chat i wymordowali wielu chłopów. Zmiany formacji sowieckich na pograniczu, jaką zarządzono w ostatnim czasie, dokonano na skutek stwierdzonej w oddziałach agitacji petlurowskiej i licznych wypadków dezercji. W powiecie uszyckim pojawił się ataman Bereźnicki, który ponoś rozporządza oddziałem 100 kozaków, z którymi dokonywa nocą napadów morderczych na bolszewickie „Czerezwyczajki".

Odgłosy mordu w Moskwie. W charakterystyczny sposób tłumaczą bolszewicy na mityngach sprawę mordu, dokonanego w Moskwie na sekretarzu polskiej delegacji repatrjacyjnej. Oto głosi się, że zamordowany p. Frączkiewicz był obywatelem rosyjskim, który służył Polakom. — Mord nie był jednak politycznym, były to „osobiste porachunki ze spekulantami walutą". Dodają przytem agitatorzy, że zamordowani swego czasu w Rosji i na Ukrainie Mirbach i Eichhorn także uprawiali spekulację walutową. Cynizm czy naiwność, chyba to pierwsze?

Wojna ze szkołami. W Zaleścach, Kitajgrodzie i Supruńkowcach dawne lokale szkół polskich oddali bolszewicy na pomieszczenie instytucji „Rewkomu" lub „Kombiedy". Podobny stan rzeczy na całej Ukrainie, co grozi zniszczeniem świadomości kulturalnej i narodowej tamtejszego żywiołu polskiego.

—oo—

Z prasy ruskiej.

O wiecu inwalidów niedzielnym pisząc „Wpered" zapytuje się, kto zaopiekuje się inwalidami ukraińskimi, wielką rzeszą rozsianymi po kraju całym. Dla informacji dodajemy, że inwalidów austrjackich wojsk traktuje się bez różnicy obrządku i narodowości, co zaś do inwalidów b. armji rusko-galicyjskiej, obowiązek spoczywa na tych, którzy tych biedaków słali w bój, którzy obecnie mają się materjalnie bardzo dobrze.

Wiecowi niedzielnemu poświęca dużo miejsca „Wpered". Wedle stenogramu cytując różne oratorskie występy prof. Prószyńskiego i strasząc czytelników swych wieścią o zawiązanym „komitecie przyszłej obrony Lwowa".

—oo—

Z prasy rosyjskiej.

Umowa... na papierze tylko. Pisma angielskie donoszą, że angielska delegacja handlowa, przekonawszy się o zupełnej niemożności nawiązania w praktyce jakichkolwiek stosunków handlowych z władzami sowietów, opuszcza Moskwę. Wobec tego układ handlowy anglo-rosyjski pozostaje nadal tylko układem na papierze, bez jakichkolwiek realnych dla stron obu korzyści.

Groźny bunt nad Wołgą. Do Moskwy nadeszły zastraszające wieści z południowo-wschodniej Rosji: miasto Kazań zostało zdobyte przez powstańców, na czele których stoją byli carscy jenerałowie i oficerowie. Garnizon bolszewicki połączył się z powstańcami, wśród których znajduje się wielu kozaków, Tatarów, Kirgizów, oraz wielu miejscowych kolonistów niemieckich.

Senator Hoover dostał... naganę! Ale niech się pocieszy, gdyż nagana ta pojawiła się w „Krasnoj" gazecie, a pochodzi od p. komisarza Sjemaszko. — P. komisarz zdobywa się na tyle czelności, że jednostkę tak oddaną akcji humanitarnej, jak senator Hoover, opiekun dzieci, ośmiela się pomawiać o „nieuzasadnioną powolność" (!), o to, że traci się tylko czas na niepotrzebne przedwstępne zapoznawanie się ze stosunkami lokalnymi i to w chwili, kiedy głodne dzieci nie mogą czekać na wynik badań, lecz oczekują natychmiastowej pomocy.

Wierzymy, że p. komisarz et consortes woleliby, aby im sypano miljardami bez zapytania się o... rachunek, — nie jesteśmy tylko pewni, czy te dzieci rosyjskie, którym dziś życie ratuje szlachetna inicjatywa senatora Hoovera, byłyby... więcej syte?.

Obrady nad planem min. Michalskiego.

Sprawa dnia pracy, reformy rolnej, redukcji urzędów wyłączone.

Warszawa. (PAT.) Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Osieckiego wysłuchała referatu p. **Loewensteina o rządowym projekcie ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej.** Referent zaproponował **wyłączenie** z projektu rządowego art. 4. i 5., dotyczących **dnia pracy i reformy rolnej** i opracowanie tych **materiałów** we formie **osobnej noweli.** Referent zaproponował dalej, **aby art. 1.** dotyczący organizacji władz i urzędów, **wyłączyć**, a w miejsce jego powziąć rezolucję, wzywającą rząd, aby przedłożył w terminie jak najkrótszym na podstawie wniosków ministra skarbu, wnioski o **organizacji władz i urzędów cywilnych i wojskowych** i w sprawie zniesienia władz i urzędów i przekazania ich agend innym władzom i urzędom. Zaproponował dalej, aby zamiast art. 8. projektu przyjąć nowy artykuł, któryby opiewał: **Sejm uchwala tylko wydatki na wniosek rządu.** Nad tą propozycją rozwinęła się dyskusja, w której poszczególni mówcy wykazywali, że jest ona sprzeczną z konstytucją i jako taka nie może być przez Sejm przyjęta. Za rezolucją oświadczyli się pp. Wierzbicki, Sokołowski i Kolischer, przeciw zaś pp. Diamand, Stapiński i Woźnicki. Na wniosek p. Diamanda postanowiono odroczyć dyskusję nad art. 8, względnie nad art. 1. do wspólnego zebrania się z komisją konstytucyjną, dla ustalenia czy artykuł taki jest sprzeczny z zasadami konstytucji. Na tem zebranie zamknięto.

P. DIAMAND PROPONUJE STEMPLOWANIE MAREK.

Warszawa. (PAT). Podkomisja dla projektu daniny pod przewodnictwem p. Diamanda odbyła zebranie, na którem przewodniczący przedstawił swój projekt **opodatkowania kapitału ruchomego. P. Diamand proponuje obniżenie wartości każdego biletu PKKP. o 20 proc.**, w ten sposób np. bilet 1000-markowy z chwilą wejścia w życie ustawy, równałby się 800 mk. Tą drogą dług skarbu państwa w PKKP., a tem samem i obieg biletów zmniejszyłby się o kwotę około 36 miljardów. Przewartościowanie biletów nastąpiłoby zapomocą ostemplowania. **Minister skarbu** nieobecny z powodu odbywającej się Rady ministrów przesłał podkomisji pismo, w którem zwraca uwagę na to, iż ostemplowanie **nic da się zastosować** ze względu na marki, będące w obiegu zagranicą. Ostemplowanie marek spowodowałoby natychmiastową **ucieczkę marki polskiej zagranicę.**, co w konsekwencji przyczyniłoby się do podniesienia kursu walut obcych, a obniżenia kursu marki polskiej. Projekt zatem p. Diamanda zakończyłby się **dewaluacją naszej monety.** W końcu minister oświadcza, że pismo jego jest oficjalną enuncjacją. Na wniosek p. Średniawskiego odbędzie się głosowanie nad tym projektem na posiedzeniu **podkomisji** we czwartek.

*

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Pos. Średniawski im. P. S. L. oświadczył w sprawie projektu p. Diamanda o nałożeniu daniny na kapitał ruchomy, że klub P. S. L. stanowisko swoje w tej sprawie uzależnia od tego, czy będzie można obłożyć daniną marki polskie znajdujące się zagranicą. Postawił wniosek, by dyskusję odroczyć do czwartku. Wniosek p. Średniawskiego, mimo sprzeciwu p. Wierzbickiego, przyjęto.

—oo—

Karol IV. i Zyta w niewoli.

Budapeszt. (PAT.) Król Karol i królowa Zyta zostali dziś jak słychać w pobliżu Komorna ujęci. Narazie para królewska znajduje się pod strażą w miejscowości Totis na zamku Dise. Kompania wojska Osterburga, która osłaniała odwrót musiała się poddać i dostała się do niewoli.

WŁOCHY PRZECIW KAROLOWI.

Rzym. (PAT.) Dzienniki włoskie donoszą, **że minister** spraw zagranicznych Della Toretta natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu Karola, przesłał posłom włoskim w Belgradzie i w Pradze telegraficzne instrukcje, ażeby utrzymywali kontakt z rządami tych państw i w ten sposób zapewnili słuszne i skuteczne zastosowanie umowy skierowanej przeciwko Habsburgom, zawartej w Rapallo 20. listopada 1920 z Jugosławją, a potwierdzonej przez Czechy podczas wizyty Benesza w Rzymie. Włochy czuwać będą nad tem, aby trwała w mocy umowa wielkich mocarstw sprzymierzonych, skierowana przeciwko jakimkolwiek próbom powrotu Karola na tron.

LEGITYMIŚCI WĘGIERSCY ARESZTOWANI.

Budapeszt. (PAT.) Rząd wydał nakaz aresztowania Andrassy'ego, Gratza, Rakowszky'ego i reszty przywódców ruchu legitymistycznego.

PROKLAMACJA NACZELNIKA RZĄDU DO NARODU WĘGIERSKIEGO.

Budapeszt. (PAT.) Naczelnik państwa wydał następującą proklamację: Naród węgierski przeżył ciężkie godziny. Niesumienne osobistości wprowadziły w błąd króla Karola i skłoniły go do powrotu do Węgier celem wykonywania praw panującego, mimo iż osobistości te wiedziały dobrze, że wystąpienie takie równa się wojnie domowej. Spekulowały one na tradycyjną cześć narodu węgierskiego do króla. Dzięki jednak wierności armji narodowej próba się nie udała. Naczelnik państwa dziękuje następnie ludności Węgier, a w szczególności ludności Budapesztu za jej patrjotyczne stanowisko.

FIASKO IMPREZY KAROLA HABSBURGA.

Budapeszt. (PAT.) Urzędowo donoszą, że po przyjęciu warunków rządowych, wrócił pełnomocnik króla do wojsk powstańczych, które jednak nie chciały się zgodzić na przyjęcie tych warunków i szybko się cofnęły. Powstańcy usiłowali uciec przez Totis i Komorno. Dowiedzieli się jednak, że linja kolejowa pod Totis i Komornem jest przerwana i że tamtejszy garnizon gotów jest spełnić swój obowiązek wobec ojczyzny i przeszkodzić ucieczce powstańców. Rząd węgierski wysłał z początkiem akcji Karola do Totis oficera, którego jednak przeciągające wojska Ostenburga wzięły w sobotę do niewoli. Oficer ten objął obecnie komendę w Totis i nadzór nad królem, oraz zbiera powstańców pozostałych bez dowódców. Policja i żołnierze obcego pochodzenia, którzy brali udział w zamachu, opuścili króla i usiłowali zwyczajem żołdaków uniknąć skutków popełnionej zdrady ratując się ucieczką. Stefana Rakovsky'ego, hr. Juljusza Andrassy'ego i Gratza pojmała armja rządowa. Rząd poczynił zarządzenia celem schwytania reszty buntowników.

Paryż. (PAT.) Donoszą z Budapesztu: Oddziały Karlistów zostały rozproszone, pozostawiając **króla na łasce** wojsk rządowych.

RZĄD FRANCUSKI PRZECIW KAROLOWI.

Paryż. (EE.) Rząd francuski stwierdził, że niema nic wspólnego z zamiarami Karola.

SPRZYMIERZONE PAŃSTWA PRZECIW HABSBURGOM.

OŚWIADCZENIE L. GEORGE'A W IZBIE GMIN

Londyn. (PAT.) L. Gorge oświadczył w Izbie gmin, że państwa sprzymierzone w dalszym ciągu zajmują stanowisko zdecydowanej opozycji przeciwko restauracji któregokolwiek z członków dynastji Habsburgów.

SZWAJCARJA WYDALA HABSBURGÓW.

Berno. (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna. Szwajcarska rada związkowa postanowiła wydalić z granic Szwajcarji wszystkich członków rodziny króla Karola z wyjątkiem tych, którzy są konieczni dla pilnowania dzieci, pozostających w Szwajcarji. Lista osób, które mają być wydalone, zostanie jutro ogłoszona.

ARESZTOWANIE KARLISTÓW.

Budapeszt. (PAT). Rząd wydał rozkaz aresztowania pp. Friedricha, Władysława Szilagy'ego, hr. Smerecseny'ego, pułkownika Horvatha, hr. Antoniego Sibraya, Asbotha i majora Ostenburga. Część oskarżonych zbiegła. Aresztowano dotąd jedynie Friedricha i Szilagy'ego.

WYPIERAJĄ SIĘ KAROLA.

Budapeszt. (PAT). Partja chrz. **narodowego** związku oświadcza w rezolucji, że z akcją uboiewania godną króla Karola niema nic wspólnego i nie bierze za nią żadnej odpowiedzialności.

Z POSIEDZENIA RADY MINISTRÓW.

P. PLUCIŃSKI COFA SWĄ KANDYDATURĘ DO „RADY TRZECH".

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Na dzisiejszem posiedzeniu Rada min. zastanawiała się nad obowiązkami, jakie spadają na Polskę z racji decyzji rady ambasadorów w sprawie **G. Śląska.** W związku z tem omawiano sprawę delegata do komisji trzech, mającej czuwać nad wykonaniem decyzji. P. Pluciński, komisarz Gdańska kandydaturę swoją cofnął, uważając, że powinien zostać na dotychczasowem stanowisku wobec podpisania umowy polsko-gdańskiej i konieczności udziału jego w wykonaniu tej umowy. Rada ministrów podzieliła pogląd p. Plucińskiego. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady min. nastąpi decyzja co do wyznaczenia osoby delegata. Między innymi postawiona jest kandydatura p. Kazimierza Olszewskiego, dyr. dep. w min. S. Z.

PREZ. MIN. PONIKOWSKI BAWI NA KRESACH W CELACH INSPEKCYJNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). W poniedziałek p. prez. min. Ponikowski udał się do Łuninca, skąd odbył samochodem wycieczkę na punkta graniczne w celu zbadania sprawy ochrony granic wschodnich. W środę rano prezydent powraca do Warszawy.

DEPESZA PREM. PONIKOWSKIEGO DO PREZ. SENATU GDAŃSKIEGO P. SAHMA.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Prez. min. Ponikowski przesłał do prezydenta senatu woln. m. Gdańska p. Sahma depeszę z wyrazami ubolewania, że sprawy państwowe nie pozwoliły mu być obecnym w Warszawie w czasie pobytu delegacji gdańskiej. Prezydent min. wyraża w depeszy radość, że układ polsko-gdański został podpisany.

ZMIANY NA STANOWISKACH MINISTERJALNYCH.

Warszawa. (PAT.) „Monitor Polski" ogłasza Naczelnik Państwa zwolnił dra Juljusza Trzcińskiego z urzędu ministra b. dzielnicy pruskiej i zamianował dra Józefa Wybickiego ministrem b. dzielnicy pruskiej, oraz podsekretarza stanu Jana Stefana Stoińskiego, kierownikiem ministerstwa aprowizacji.

ZBLIŻENIE ANGIELSKO-IRLANDZKIE.

Londyn. (PAT). Na posiedzeniu plenarnem konferencji w sprawie irlandzkiej, przedstawiciele obu stron wybrali komitet, mający opracować warunki, na zasadzie których możnaby w dalszym ciągu z pomyślnym skutkiem prowadzić narady.

KOLEJE GDAŃSKIE PRZEJDĄ 1. GRUDNIA W RĘCE POLSKIE.

Gdańsk. (PAT.) Jak wiadomo przejęcie kolei gdańskich przez Polskę miało nastąpić w dniu 1. listopada br., okazało się jednak, że przejęcie kolei wraz ze wszystkimi budynkami, parkiem wagonowym, torami, materjałami zapasowymi itd. wymagać będzie dłuższego czasu. Wobec tego termin naznaczono na dzień 1. grudnia br. W tym dniu koleje gdańskie przejdą w zupełności w ręce polskie.

—o—

NIEMCY ZGODZĄ SIĘ NA DECYZJĘ GENEWSKĄ.

Warszawa. (EE). „Gaz. Warsz." donosi, że w Berlinie uchodzi za rzecz pewną zgoda rządu niemieckiego na decyzję genewską. Komisarz niemiecki do prowadzenia układów z Polską wyznaczony ma być dziś lub jutro.

NA KONFERENCJI PRZYWÓDCÓW STRONNICTW U PREZ. RZESZY DOSZŁO DO POROZUMIENIA W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Wczoraj o godz. 5 popoł. prez. Rzeszy przyjął przywódców stronnictw wchodzących w skład dawnej koalicji rządowej. Dr. Rosen zdał sprawę z sytuacji politycznej, wywołanej decyzją górnośląską. O konferenci tej wydano następujący komunikat: Prezydent Rzeszy odbył konferencję z przywódcami stronnictw. W kwestji górnośląskiej przyszło do porozumienia, natomiast w kwestjach polityki wewnętrznej istnieją jeszcze pewne trudności. Konferencja będzie jutro kontynuowana. W kwestji górnośląskiej istnieje życzenie, aby rozdzielić sprawy gospodarcze od spraw politycznych. Istnieje zamiar poinformowania się jakie stanowisko zajęłaby ententa wobec tego projektu.

CZĘŚĆ POW. HULCZYŃSKIEGO NA G. ŚLĄSKU UTRZYMALI CZESI.

Praga. (EE.) Pisma tutejsze podają, że 10 gmin powiatu hulczyńskiego nad Odrą (na G. Śląsku), 20 km. długości i 7 km. szerokości, przyznano Czechosłowacji. (Wąski pas na poł. zachód od M. Ostrawy.)

WIRTH OTRZYMAŁ POLECENIE STWORZENIA NOWEGO GABINETU.

Berlin. (PAT). Prezydent Ebert zwrócił się dziś do Wirtha z propozycję utworzenia nowego gabinetu z socjalistów, centrum i demokratów.

WRAŻENIE ZAMACHU LWOWSKIEGO Z 25. UB. M. W KONSTANTYNOPOLU.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Poseł polski w Konstantynopolu p. Wł. Baranowski po otrzymaniu wiadomości o zamachu lwowskim, zakomunikował o tem rządowi tureckiemu i korpusowi dyplomatycznemu. W odpowiedzi na to następca tronu tureckiego przysłał do poselstwa polskiego swego adjutanta, który podkreślił szczególną admirację, jaką żywi następca tronu dla Naczelnika Państwa. Osobiście wyrazili gratulacje w poselstwie poseł japoński, charge d'affaires rumuński, a osobne pisma nadesłali komisarz angielski i komisarz francuski. W piśmie wysokiego komisarza angielskiego powiedziane jest: „Cieszę się, że marszałek Piłsudski wyszedł nietknięty z tego zamachu, gdyż rozumiem znaczenie roli politycznej, jaką odgrywa on w Polsce".

Wiadomości telegraficzne.

Dziennikarze angielscy dziękują Polsce za gościnność. Minister spraw zagr. otrzymał od przewodniczącego wycieczki dziennikarzy angielskich następującą depeszę: „Dziennikarze angielscy proszą Waszą Ekscelencję w chwili opuszczenia ziemi polskiej o łaskawe przedstawienie marszałkowi Piłsudskiemu i narodowi polskiemu gorącego podziękowania za gościnność i uprzejmość okazaną im w czasie ich pamiętnej wizyty. Zdając sobie w całej pełni sprawę z trudności, jakie spotyka Polska od chwili odzyskania swej niepodległości, dziennikarze angielscy są głęboko wzruszeni patrjotyzmem i uświadomieniem narodowem wszystkich warstw społeczeństwa polskiego i ufają, że Polska ma przed sobą pomyślną i pełną chwały przyszłość. Dziennikarze angielscy wracają do Anglji z postanowieniem uczynienia wszystkiego co jest w ich mocy dla utrwalenia przyjaźni obu narodów, mających tyle wspólnych interesów politycznych, ekonomicznych i intelektualnych". (PAT.)

Miljon funt. szterl. na walkę z tyfusem w Polsce. Bruksela. Rada ministrów postanowiła udzielić nowej subwencji w wysokości miljona funtów szterlingów komitetowi Ligi narodów, mającemu za zadanie organizowanie w Polsce walki przeciwko epidemji tyfusu.

— **Gen. le Rond** mianowany został głównodowodzącym 30. korpusu w Wiesbadenie. Nowe swoje stanowisko obejmie generał z chwilą rozwiązania komisji międzysojuszniczej w Opolu. (PAT.)

Bilety 100- i 1000-markowe. Warszawa. (PAT). Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje: Ponieważ z rozmaitych stron wyrażano życzenie, by PKKP. ogłosiła serję falsyfikatów biletów 1000-markowych, wyjaśniamy, że falsyfikaty oznaczane są ustawicznie przez fałszerzy najrozmaitszemi serjami, przeto ogłaszanie jakichkolwiek wykazów nie osiągnęłoby zamierzonego celu i mogłoby wywołać jedynie zamęt w obrocie pieniężnym. Nadmieniamy, że wobec ogłoszonego wycofania z obiegu 1000-markówek kościuszkowskich, PKKP. biletów tego typu zupełnie nie wydaje, natomiast wymienia je na bilety nowego typu. Celem przeprowadzenia jak najrychlejszego ściągnięcia tych biletów, uruchomiono specjalne kasy wymiany, których liczba w miarę możności w najbliższym czasie zostanie jeszcze zwiększona. PKKP. przypomina posiadaczom obligacji przedwojennych pożyczek państwowych austrjackich i węgierskich, że zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 20. lipca br., rejestracja i ostemplowanie tych tytułów odbywa się we wszystkich oddziałach PKKP. tylko do 31. b. m. włącznie.

Rewolucja bolszewicka w Portugalji. Z Vigo donoszą, że wedle pewnych informacji z Lizbony ruch rewolucyjny w Portugalji przybiera charakter bolszewicki. (PAT.)

Ultimatum Angli do Sinn-feinu. W liście do de Valery Lloyd George zapytuje delegatów irlandzkich, czy stoją na stanowisku de Valery, to znaczy, czy pod żadnym warunkiem nie chcą uznać korony angielskiej, jeżeli tak jest, konferencję należy uważać za zerwaną. (PAT).

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Sabiny: gr. kat. Nazarja i Par. Jutro rz. kat. Sabiny; gr. kat. Nazarja i Par. — Wschód słońca 6 04, zachód 4 13.

Repertuar teatru miejskiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.
W środę »Burmistrz ze Stylmondu« i »Nair«, balet.
W czwartek „Madame Butterfly", opera Pucciniego.
W sobotę o 3·30 pop. »Miód kasztelański« — o godz. 7·30 wiecz. uroczysty wieczór ku uczczeniu 30-lecia pracy literackiej St. Przybyszewskiego »Śnieg«, dramat.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 3.)

We środę, czwartek, piątek i sobotę „Roztwór prof. Pytla".

Repertuar teatru Nowości.

W środę »Skowronek«, operetka.
W czwartek »Rozwódka«.
W piątek »Hrabianka Fox-trotta«.

Repertuar Bagateli lwowskiej:

Gościnne występy Józefa Ursteina (Pikusia) Zadory Zbierzchowskiej, M. Reutgena i M. Windheima. 1) Wielki dział koncertowy. 2) „Jak Kryształ" sketsch aktualny w 1 akcie. 3) Śledztwo sketsch kryminalny w 1 akcie. Początek o godz. 8-mej w.

We Lwowie.

— **Poseł Maciej Rataj,** wiceprezes klub sejmowego, P. S. L. mówić będzie o sytuacji politycznej na zebraniu Koła lwowskiego P. S. L. w sobotę 29. bm. o g. 7 wiecz. w redakcji „Kurjera Lwowskiego". Wstęp tylko dla członków P. S. L.

— **Zebranie lwowskiego Koła P. S. L.** odbyło się wczoraj przy licznym udziale członków. Nad bardzo interesującym referatem p. Jana Wasunga o kwestji ruskiej rozwinęła się ożywiona dyskusja. Z powodu spóźnionej pory dalszy jej ciąg odłożono do poniedziałku.

— **Piękny przykład.** Zamieszczona przed kilku dniami przez hr. Stefana Badeniego odezwa w prasie polskiej, nawołująca społeczeństwo do składania zaliczek na przyszłą daninę państwową, nie przeszła bez echa.

Za przykładem autora odezwy, który złożył na ten cel w izbie skarbowej lwowskiej kwotę 7,000.000 marek, pomimo, że ustawa o daninie państwowej jeszcze nie weszła w życie — zgłosił się znowu do izby skarbowej dr. Mikołaj Bilik i złożył kwotę 150.000 mk. jako zaliczkę na przyszłą daninę państwową.

Izba skarbowa wita z zadowoleniem dalszy dowód poczucia obowiązku wobec państwa i narodu i podaje powyższe fakty do wiadomości całego społeczeństwa jako godne naśladowania przykłady uczuć patrjotycznych i dobrego zrozumienia zarówno państwowego, jak i własnego interesu wymienionych obywateli.

W nadziei, że liczni obywatele świadomi konieczności stworzenia i utrzymania równowagi finansowej państwa będą zgłaszali się z zaliczkami na wymierzyć się mającą daninę państwową do urzędów podatkowych, względnie kas skarbowych, swych miejsc zamieszkania, względnie swych okręgów podatkowych, izba skarbowa wydaje odpowiednie zarządzenia podwładnym kasom i urzędom.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 27. bm. o g. 6 wiecz. Na porządku dziennym między innemi: Podwyższenie ryczałtowych opłat od produkcji muzycznych (2 uchw.) Podatek od towarów przywożonych do Lwowa (1 uchw.). Zaciągnięcie pożyczki rządowej na budowę kolektorów (1 uchw.). Pożyczka na odbudowę folwarku w Malechowie, folwarku Bodnarówka, na Błotnię i Pniatyn (1 uchw.). Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego m. zakładu gazowego. Nowela do ustawy budowlanej (2 uchw.) Udzielenie koncesji na 3 apteki. Sprawa przyznania odszkodowania osobom wywiezionym do Rosji w charakterze zakładników w r. 1915. Przedłużenie konkursu na plan odbudowy m. Lwowa.

— (l.) **Sprawy miejskie.** W bieżącym tygodniu odbędą się dwa posiedzenia Rady miejskiej. Prócz czwartkowego posiedzenia, które obejmie 19 punktów porządku dziennego, odbędzie się w piątek pierwsze posiedzenie nad budżetem na r. 1921. Będzie to dyskusja teoretyczna, gdyż rok się już kończy, a niektóre cyfry preliminowane w tym budżecie siła faktu uległy znacznym zmianom, np. płace urzędnicze itp. Referentem generalnym budżetu będzie radny dr. Sawczyński. Niedobór budżetowy wynosi przeszło 63 miljonów.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu postanowiono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o udzielenie Komitetowi katol. Związku Polek subwencji w kwocie 50.000 mk. na kuchnię dla inteligencji. Przyjął też Magistrat projekt urządzenia cmentarzyka Obrońców Lwowa na cmentarzu Łyczakowskim. Kompozycja tego projektu jest bardzo piękna. Uchwalono wniosek w sprawie podwyżki opłat drogowych i rogatkowych. Podwyżka ta będzie więcej niż dziesięciokrotna, jednak zatwierdzenie wniosku zależy od Rady miejskiej. Do związku gminy m. Lwowa przyjęto 10 obywateli.

— **Miejska komisja aprowizacyjna** odbyła posiedzenie, na którem r. Stobiecki, dyrektor zakładu aprow. oświadczył, że stan zapasów przedstawia się pomyślnie. Część zamówionych artykułów żywnościowych już nadeszła. Dyrektor rzeźni m. p. Kryształowicz wyraził przekonanie, że cena mięsa, szczególnie wieprzowego, powinna uledz zniżce. Kupcy rumuńscy wobec zwyżki marki polskiej oświadczyli gotowość zaopatrzenia Lwowa w mięso tańsze, aniżeli dostarczane przez rzeźników lwowskich. Rzeźnia miejska zakupić postanowiła znaczną ilość baranów.

Stwierdzono z ubolewaniem, że ceny artykułów żywności idą w górę zamiast spadać. R. Bro-

dacki podniósł potrzebę energicznej walki z lichwą i spekulacją. Uchwalono w tej sprawie zwołać ankietę i wezwać dyrekcję rzeźni miejskiej, aby zakupiła największą ilość mięsa szczególnie taniego (baraniny). Podniesiono także szalejącą coraz bardziej drożyznę chleba i wezwano urząd miasta do poczynienia kroków celem uruchomienia piekarń i młyna i w ten sposób doprowadzenia do obniżki cen chleba i uchwalono, aby na sprzedawanym chlebie uwidoczniona była firma piekarza, waga i cena chleba. Zaznaczyć należy, że tylko od zarządu miasta zależy obniżka cen, należy przeprowadzić ścisłą kontrolę i pociągnąć z całą bezwzględnością do odpowiedzialności paskarzy i wyzyskiwaczy.

— (l.) **Pogrzeb śp. Józefa Manna.** Zwłoki śp. Józefa Manna, śpiewaka operowego, zmarłego nagle na obczyźnie, sprowadzono do Lwowa. Śp. Mann był lwowianinem, synem znanego przemysłowca, tu odbył praktykę sędziowską i na scenie lwowskiej stawiał pierwsze kroki. Przez kilka lat śpiewał na scenach obcych z wielkim sukcesem. Pogrzeb śp. Manna odbędzie się we czwartek, o g. 3 popoł. z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę, 26. bm. o godz. 6.30 wieczór odbędzie się tygodniowe zebranie, poświęcone omówieniu zakresu pracy absolwentów średnich szkół technicznych i ich stosunku do absolwentów szkół politechnicznych.

— (l.) **Wsiadanie i wysiadanie z tramwaju.** Przed niedawnym czasem wydano u nas rozporządzenie bardzo słuszne, aby do wozów tramwajowych wsiadać przez tylny pomost, a wysiadać tylko przodem. Rozporządzenia tego przestrzegali z początku konduktorzy i konduktorki i był porządek. W ostatnich czasach nietylko nasza niesforna publiczność lekceważy zupełnie te przepisy, ale co dziwniejsze i konduktorzy, skutkiem czego na większych przystankach panuje tłok i wzajemne wymyślania. Jedynie motorowi pilnie przestrzegają tego, aby przodem nie wsiadać. Dyrekcja tramwaju powinna przypomnieć konduktorom i publiczności owo rozporządzenie.

— **Przeciw nadużyciom z bezpłatnymi i ulgowymi biletami kolejowymi.** Celem zapobieżenia nadużyciom przy przejazdach i przewozach bezpłatnych i ulgowych, przyznanych pracownikom kolejowym, zarządziło ministerstwo kolei żelaznych, że każdy pracownik kolejowy jest odpowiedzialny nietylko za nadużycia, które popełni sam, ale także jako głowa rodziny za wszelkie nadużycia swej rodziny i służby domowej. Postanowienia te stosują się także do emeryt. pracowników kolejowych, oraz do wdów i sierót po nich.

Jeżeli pracownik kolejowy lub członek jego rodziny staje się winnym jakiegoś nadużycia, to niezależnie od kary, jaka go spotka w drodze dyscyplinarnej lub sądowej, należy odebrać mu i jego rodzinie prawo do wszelkich ulg przejazdowych i przewozowych na przeciąg jednego roku.

Jeżeli pracownik albo członek jego rodziny dopuści się ponownie nadużycia z dokumentem ulgowym, należy odebrać mu prawo rzeczone na przecąg lat dwóch, a w razie okoliczności obciążających, aż do odwołania.

— **Dwa otrucia.** Zawiedziona miłość skłoniła krawczynię L. I. l. 21, do wypicia znacznej ilości nadmanganianu potasowego w celach samobójczych, w mieszkaniu swego kochanka przy ul. Bernsteina. Po przepłukaniu żołądka pozostawiono denatkę w domowym spokoju.

Pozostająca w więzieniu śledczem za zabójstwo sąsiadki, Marja Fitz, zażyła wczoraj parę pastylek trucizny na... pluskwy. Obawa przed karą skłoniła ją do kroku samobójczego. Będącą w 5 miesiącu ciąży Fitz odwieziono do szpitala.

— **Fatum na kamienicę.** Ciężkie czasy przeżywa kamienica przy ul. Ossolińskich l. 8. Właściciel tej kamienicy Józef Hadlinaty „zamienił" swe mieszkanie na celę więzienną. Zarządca tej kamienicy dr. Leo Hankiewicz również siedzi w areszcie. Na realność tą nałożony jest sekwestr za uporczywe niepłacenie podatków. W dniu wczorajszym wybuchł pożar kominowy w nieczyszczonych od lat 5 kominach. Stado gołębi, hodowanych na strychu przez dozorcę tej kamienicy Cara Władysława, powybijało szyby podczas tłumienia ognia.

— **Aresztowani włamywacze.** W nocy d. 23. bm dokonano włamania i kradzieży w sklepie bławatnym Köstenchera przy ul. Gródeckiej 24. Szkoda ocenioną została na 300.000 mk. Zawiadomione o wypadku czynniki policyjne, tym razem doskonale wywiązały się z poruczonego im zadania. Śledztwo poruczone zostało urzędnikom pol. Zobolewiczowi, Janklewiczowi i Domowi, którzy w przeciągu 24 godzin zdołali wszystkich sprawców uwięzić i skradzione rzeczy odebrać. Sprawcami są: inicjator włamania Józef Żurawski, Teodor Kalder i Józef Hało. Rzeczy skradzione ze sklepu ukryli u rodziców Żurawskiego przy ul. Dekierta l. 7., skąd mieli je wynosić na sprzedaż.

— **Napad na mieszkanie.** Odnośnie do notatki, zamieszczonej w „Kurj. Lw." pt. „Nędza mieszkaniowa", a opartej na protokołach policyjnych, uprasza nas prof. Józef Jasilkowski (Gliniańska 16) o stwierdzenie, że z aferą mieszkaniową dra Kwaśniewskiego ani on, ani jego żona nie mają nic wspólnego. Chodziło tu o innego jakiegoś Jasilkowskiego, imiennika dra J.

— **Kradzież w sklepie.** W spółce spożywczej „Mrówka" przy ul. Gródeckiej l. 60. skradziono w nocy po wyłamaniu drzwi, parę paczek mydła i innych towarów ogólnej wartości 50.000 mk.

—o—

— **Zwijanie pism.** Wychodząca w Grudziądzu „Gazeta Pomorska" z powodu wzrostu cen papieru i druku, przestaje wychodzić jako odrębne pismo i łączy się z „Głosem Pomorskim".

KURS MARKI POLSKIEJ.

Berlin. (PAT). W obrotach prywatnych notowano dziś markę polską 4.32.

Komunikaty.

Koncert. W niedzielę 30. bm. o g. 8 wieczorem odbędzie się w Instytucie technologicznym przy ul. Bourlarda 5. I p. pod protektoratem p. prez. Neumannowej koncert artysty opery rosyjskiej p. D. Jarosławskiego przy współudziale p. Löwenhoffa i Natalji Kwiecińskiej. Czysty dochód przeznaczony na Bursę ręk. im. Dekerta. Bilety nabyć można od 9 do 2 w Instytucie technologicznym, ul. Bourlarda 5, II p.

Lwowskie Towarzystwo ratunkowe dziękuje tą drogą za złożenie na cel Towarzystwa 1650 mk. przez „Kurs Księgowości" Z. Olszewskiego.

Wpisy na członków T-wa „Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu" przyjmuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5–7 op. w lokalu T-wa Dom Akademicki u. Łozińskiego l. 7. wyłącznie za okazaniem indeksu uniwersyteckiego. 6846

—oo—

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

LM. 91921/21/IX.

We Lwowie, dnia 25. X. 1921.

SPRZEDAŻ NAFTY.

Magistrat wzywa właścicieli sklepów rejonowej sprzedaży nafty, by zgłaszali się po odbiór kart poboru na naftę w dniach 27. i 28. października 1921 w IX. Departamencie Magistratu (Ratusz, II. p., drzwi nr. 91).

Odbiór kuponów kontrolnych i przekazów naftowych odbędzie się w tymże Departamencie w godzinach 9—1 przedpołudniem w następującym porządku:

Dzielnica I. i II. dnia 31. października, dzieln. III. i IV. dnia 1. listopada, dzieln. V. i VI. dnia 2. listopada.

Przy zwrocie kart należy zgłosić pisemnie pozostały ewentualnie zapas nafty. **Przekroczenia karanę będą utratą rejonu.**

Nekrologja.

†

Józef Mann

artysta-śpiewak Opery berlińskiej

po krótkich cierpieniach zmarł w Berlinie dnia 5-go września 1921 r., przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 27. października 1921 r., o godz. 3-ciej popołudniu **z krypty kościoła OO. Bernardynów** na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd w smutku pogrążeni: żona, rodzeństwo i rodzina — krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego odprawione zostanie w sobotę dnia 29-go października 1921 r. o godzinie 12 w południe **w kościele Archikatedralnym obrz. łać.**

†

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w pierwszą rocznicę śmierci

za spokój duszy ś. p.

inż. Juliusza Kohmanna

porucznika W. P.

odbędzie się we czwartek 27. b. m. o godz. 10-ej rano w kościele OO. Bernardynów, na które krewnych oraz znajomych zaprasza pozostała

Żona z Rodziną.

Zakład pensyjny urzędników prywatnych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady nadzorczej pod przewodnictwem dyrektora p. Padewskiego przy współudziale członków miejscowych i zamiejscowych. W sprawie lustracji zakładu przez komisję ministerstwa pracy i opieki społecznej, która odbyła się od 8. do 13. sierpnia 1921, uchwalono jednomyślnie zażądać nadesłania wyniku tej lustracji. Osobne pismo z tem samem żądaniem uchwalili wystosować do ministerstw delegaci rządu pp. Bol. Lewicki i wiceprezydent Obirek.

Następnie uchwalono objęcie warszawskiego stowarzyszenia emeryt. pracowników prywatnych i zorganizowanie biura zakładu w Warszawie, które na razie będzie ekspozyturą i w najbliższym czasie rozwinie energiczną działalność w Królestwie Polskiem.

W dalszym ciągu postanowiono domagać się, aby dobrowolnie ubezpieczeni pobierali dodatek drożyźniany do rent w tej samej wysokości, w jakiej przyznano ten dodatek urzędnikom prywatnym, ubezpieczonym obowiazkowo.

Wreszcie uchwalono jednomyślnie projekt nowego statutu zakładu, który odesłany zostanie do aprobaty do ministerstwa pracy i opieki społecznej. — Najbliższe posiedzenie rady nadzorczej odbędzie się w pierwszej połowie grudnia.

Z OPERY.

„Traviata" J. Verdiego.

Mamy polski zespół operowy na naszej scenie, czy też nie? Zdaje się że tak, a jednak rzeczywistość zadaje kłam temu twierdzeniu.

Dyrekcja teatru zaangażowała wielu artystów, przyznać należy że dobrych, a nawet wybitnych, miasto płaci im słone jak na lwowskie stosunki gaże, jednak artyści ci ze szkodą dla swego talentu i rozwoju, albo wcale nie, albo też sporadycznie na scenie się okazują. Gdyby chociaż panowała za kulisami jakaś istotna planowa praca, gdyby były w toku przygotowania do szeregu nowości, (vide zapowiedzie Dyrekcji z rozpoczęciem sezonu), to możnaby usprawiedliwić poniekąd te stałe „gościnne występki". Wprawdzie na ucho, szepcą wtajemniczeni, że usłyszymy wkrótce „Zamarłe oczy", a nawet, o dziwo, takie nieznane opery jak „Tosca" i „Madame Butterfly" — ale to wszystko nie stoi na przeszkodzie temu, aby

angażowani artyści śpiewali w tych wszystkich wznowieniach, jakie dotąd na scenie się ukazały.

Gorszem jednak złem jest fakt, że na jedynej na kresach, scenie polskiej, rozbrzmiewa od szeregu miesięcy język obcy.

Ta różnojęzyczność w sferze, o której wspomniałem już z okazji wystawienia „Rigoletta", jest z jednej strony nie artystyczna, a z drugiej, dla większości publiczności uczęszczającej na opery, niezrozumiałą. Pojmuję gościnne występy rzeczywiście wybitnych śpiewaków zagranicznych i to przy końcu sezonu, co jest tradycją uświęconym zwyczajem.

Występy gościnne na początku sezonu, mają jeszcze i tą złą stronę, że odstraczają publiczność od wieczorów, w których biorą udział stale angażowani śpiewacy, podając równocześnie w wątpliwość ich istotną wartość artystyczną.

Wystawiona onegdaj „Traviata" była przygotowana bardzo starannie. Orkiestra prowadzona spokojną ale pewną ręką kapelmistrza Lehrera, grała z precezyjną aktualnością, to samo niemal możnaby powiedzieć o chórach. Na osobną wzmiankę zasługuje pieściwie zagrane solo skrzypcowe przez p. Emę Wolfstalównę.

Uroczą Violetą była p. Ewa Bandrowska, jej srebrzyście brzmiący sopran, znalazł w partji tej należyty wyraz, opracowana wzorowo w szczegółach i głęboko odczuta, świadczy wymowniej niż me pióro o talencie śpiewaczki, stawiając ją w rzędzie polskich gwiazd operowych.

Alfreda śpiewał p. Wesołowski, muzykalnie frazując. Głosowo imponować nie mógł, ponieważ „tenorino", którem rozporządza, sprawia słuchaczowi tylko zawód, jego gdzieś głęboko w gardle osadzony i stłumiony głos, może tylko zaciekawiać chwilowo, przy dłuższym słuchaniu nuży.

Doskonałym był natomiast p. Wisniewski jako ojciec »Germont«, utrzymując partję w szlachetnym stylu. Głos jegó miękki, tenorowo zabarwiony, podatny na subtelne (może nadto) mezzavoce, pieścił ucho słuchacza, a wytworny salonowy gest przykuwał widza do tej postaci.

Dźwięczny mezzosopran p. Ostrowskiej jako „Flory" odbijał donośnie w zespołach. Świeżo brzmiący sopran p. Lipowskiej jako „Aniny", głęboki i pełny bas p. Jeleńskiego jako doktora, wreszcie pp. Niedzielski, Schmidt, przyczynili się skutecznie do dopełnienia harmonijnej całości.

Teatr był wysprzedany, czy zaważył tu współudział gościa, nie wiem, ale pozwalam sobie powątpiewać.

Stanisław Lipanowicz.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Brak gotówki.** Z Warszawy donoszą: Położenie staje się coraz trudniejsze: przemysłowcy nie mają pieniędzy i coraz trudniej im utrzymać produkcję swoich fabryk. Już robią tylko trzy dni tygodniowo i zagraża im zamknięcie warsztatów zarówno w Warszawie jak w Łodzi. Odbiorcy krajowi nie płacą gotówką, lecz już znów wekslami, wprawdzie nie — jak dawniej — kilkomiesięcznemi, lecz kilkotygodniowemi. Tych weksli jednak niema gdzie dyskontować. Jeżeli jednak przyjmą pewne portfele do dyskonta od stałych klijentów, to stopa procentowa dochodzi wraz z dodatkami do wysokości 48 do 60 i wyżej procent rocznie. Taka stopa tworzy znów sztuczną drożyznę. Spadek kursów papierów dywidendowych również wyłącznie przypisać należy brakowi gotówki i chęci lokat. Nowe emisje przeważnie nie dopiszą.

+ **W sprawie obłożenia daniną kapitału ruchomego** odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja pod przewodnictwem ministra p. Michalskiego. W konferencji tej brali udział posłowie Diamand, Osiecki i dr. Löwenstein i reprezentanci banków warszawskich. Poseł Diamand zaproponował, aby gotówka obiegowa w swej wartości została obniżoną w dniu wejścia w życie ustawy o daninie. Banknot tysiącmarkowy przedstawiałby wartość tylko 900 lub 800 mk. zależnie od tego czy danina na gotówkę wynosić będzie 10 czy 20 proc. W tym samym stosunku obniżoną także zostanie wartość innych banknotów. Równocześnie rozpoczęłaby Polska Kasa pożyczkowa stemplowanie swych zasobów banknotowych i użytaby została w tym celu maszynka wynaleziona przez prof. Negrusza ze Lwowa. Stemplowanie za pomocą tej maszynki zajęłoby tylko kilka dni. Przypuszczają, że projekt posła Diamanda z pewnemi zmianami zostanie przyjęty.

+ **Anglicy lokują swe kapitały w przedsiębiorstwach polskich.** Z Warszawy donoszą: W sferach rządowych, zajmujących się sprawami gospodarczemi i finansowemi ustala się przekonanie na podstawie odpowiednich dokumentów, że koła finansowe zagraniczne, a przedewszystkiem wielkobrytańskie porzuciły swoją dotychczasową taktykę obojętności względem życia gospodarczego Polski. Zaczynają się one bowiem interesować sprawami gospodarczemi polskiemi i dążą do lokowania swoich kapitałów w dziedzinie przemysłowo-handlowej w Polsce, a nawet w markach polskich.

+ **Nowa linja kolejowa.** Wkrótce otwarta będzie dla ruchu osobowego linja kolejowa Kutno—Strzałków, ogólnej długości około 100 kilometrów. Linja skróci drogę z Warszawy do Poznania od 2 do 2 i pół godziny, dotychczas bowiem jeżdżono tam przez Łowicz lub Kalisz, przyczem w jednym i drugim wypadku ogromnie nakładano drogi.

+ **Ruch portowy w Sowdepji.** Ożywiony ruch handlowy daje się spostrzec w porcie Petrogradzkim. Do d. 13. bm. wpłynęło do portu 200 okrętów zagranicznych z towarem, z czego 92 przypada na Niemcy, 25 na Anglję. W tym samym czasie z Rosji wysłano zaledwie dziewięć! (Kor. wł.)

+ **Siewniki i pługi.** Produkcja tych maszyn rolniczych w Polsce rozwija się nader pomyślnie. Fabryki wielkopolskie wyprodukują do wiosny około 3 tys. siewników. Produkcja zaś pługów w Polsce wynosi obecnie około 83.000 sztuk rocznie. Część tej produkcji wywozi się do Rumunji. Przemysł krajowy może w tym względzie ilościowo i jakościowo zaspokoić miejscowe potrzeby rolnictwa.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 25 paźdz. 1921.

Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak.
		Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	560·—	0	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—00	800·—	—·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600		
Bank hip. akc.	280—30·—	1000·—	00	—
Bank hipoteczny ziemsk.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	675·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—7—	450·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	650·—	00·—	
Bank Ziemski kredyt. z K.	280—35·—	650·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	600—100	30000	00	—·—
Tow. Chodorów	140—00	4050	4150	——
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	2500	00	——
„Ćmielów" Fabr. porcel.	140—00	4900	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa«	1000—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	140—301	180·000	——	——
Tow. Gafota	490—22·50	3500	——	——
Tow. Górka	140—15·40	10700	00	——
„Olkos" Zakłady przem. drzewnego	140—00	5325	6000	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	1000—00	1500	1575	——
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500—00	1350	—00	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	350—00	1350	——	—
Polski Glob	500—100·—	1200	00	——
Polska Nafta	500—75	2050	00	——
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1050	——	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	—— ——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5000	00	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140—5·60	2000	00	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	11000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	7800	000	——
Żegluga	140—28	525	0	
„Patria" fabryka pap.	1000—350	5200	00	

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 rb.	500·—	600·—	—·—
„ „ po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
„ „ drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	50·—	70·—	—·—
„ „ (po 250)	50·—	50·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—

	płacą:	żądają:	transak
100 franków francuskich	275·—	305·—	—·—
100 franków szwajcarskich	675·—	725·—	—·—
1 sterling	15000·—	16000·—	—·—
1 dolar amerykański	4000·—	4300·—	——
1 dolar kanadyjski	3300·—	3700·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	2500·—	2900·—	——
Marki niemieckie po 100	24·—	28·—	—·—
Marki niemieckie drobne	23 —	27·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	2600·—	3200·—	00
„ „ drobne	25·—	31·—	—·—
Liry włoskie	130·00	150·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	4000·—	4600·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	110·—	140·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transake.
Wypłata na Londyn	15500·—	16500·—	00
„ na Paryż	285·00	305·00	——
„ na Zurych	675·—	725·—	——
„ na Pragę	4300·—	4800·—	——
„ na Wiedeń	120·—	135·—	——
„ na Berlin	2500·—	2900·—	——
„ na N. Jork	3900	4200	——
„ na Medjolan	140·00	160·—	——
na Bukareszt	28·00	34·00	——

Zurych. (PAT). Kursa giełdy z 25. października. Berlin 335, Holandja 185.50, Nowy Jork 546, Londyn 21.65, Paryż 39.95, Medjolan 21.50, Bruksela 38.90, Kopenhaga 104.50, Sztokholm 126, Chrystjanja 72, Madryt 73, Buenos Aires 175, Praga 5.65, Budapeszt 0.67, Zagrzeb 1.55, Bukareszt 4.—, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.25.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Student Politechniki poszukuje lekcji matematyki i fizyki. Zgłoszenia pod „L. Z.“ do admin. Kurjera. 6842

Słuchacz Techniki obejmie z dniem 5. lub 15. listopada lekcję w zakresie gimnazjum klasycznego lub realn. Zgłoszenia do administracji Kurjera lwowsk. pod »406«. 6888

Kurs matury seminarjalnej wieczorny, Zarząd. Zachariewicza 3. 6879

Posady i prace.

Poszukuję starszej, poważnej i energicznej gospodyni do gospodarstwa wiejskiego tylko z najlepszemi poleceniami z podaniem warunków. Zgłoszenia pod folwark do administracji. 6855

Ogrodnik Polak z synem zdemobilizowanym ułanem, 25 lat praktyki, służył po dużych dworach, posiada świadectwa, rekomendacje, poszukuje ogrodu z inspektami dla prowadzenia ogrodnictwa handlowego na połowę z właścicielem. Zgłoszenia do administracji dla »Ogrodnika M. S.«. 6863

Poszukuje się rutynowanej nauczycielki, osoby starszej dla panienki piętnastoletniej na dwie godziny dziennie. Zgłoszenia ul. Listopada 1, m. 9, między 1—2 popoł. 6839

Kupno i sprzedaż.

Kamienie młyńskie, walce, kaspry, gazę, turbiny, transmisje, lokomobile, motory, pompy, poleca »PILOT«, Lwów Batorego 4. 6492

Tokarnie, strugarki, heblarki, gryzerki, wiertarki, motory, lokomobile, pompy Wortingtona, poleca »PILOT« — Lwów, Batorego 4. 6491

Poszukuje się beczek żelaznych, na naftę, benzynę lub oliwę. Zgłoszenia pod Kazimierz Zarębski, Lwów. ul. św. Jacka 8, I. p. 6850

Fortepian lub pianino natychmiast kupię. Krzyżanowski, Zimorowicza 6. 6854

Poszukuje się praktykanta inteligentnego, handel żelaza M. Kierski, Pasaż Mikolascha. 6862

W Zakopanem dom solidnie budowany, blisko centrum, 3 pokoi z przynależytościami, umeblowane, wolne, sprzeda Ajencja »Celeritas«, Lwów, Jagiellońska 17. 6889

Wyżeł suka, czystej rasy niem. jest na sprzedaż u Ligockiego, majątek Krupiec poczta Radziwiłłów, powiat Dubno, cena 25.000 Mkp. 6884

Cytra okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Pełczyńska 6, II. p., drzwi nr. 5. 6883

Sprzedażą realności bez kosztów dla właściciela zajmę się. Inżynier Chrzanowski, Zimorowicza 6. 6880

Oryginalne struny „Elite“ na skrzypce i wiolonczelę do nabycia u firmy Franciszek Niewczyk, fabryka instrumentów muzycznych, Lwów, ul. Grodecka 2 B. 6885

Auto ciężarowe, 3 tonnowe na gumach i kocioł Kornwall o powierzchni 40 m., nieużywany, sprzeda Wojtowicz, Lwów, Sapiehy 9. 8746

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strzelecki.